

Lewiatan chce Stanów Zjednoczonych Europy

11 lipca 2012

Kryzys w strefie euro można wykorzystać do zrobienia porządku w gospodarkach państw unijnych, postulują przedstawiciele europejskiego biznesu. Zdaniem Henryki Bochniarz, prezydent PKPP Lewiatan, politycy unijni dopiero teraz pochylają się nad pomysłami, o których przedsiębiorcy mówią już od dawna.

„Chodzi o większą integrację i zbudowanie silnego wspólnego bloku: ekonomicznego i politycznego” – podkreśliła Bochniarz.

Zdaniem prezydent Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych Lewiatan, ustalenia ostatniego, czerwcowego szczytu UE są spójne z tym, co proponują środowiska biznesowe.

„Też mamy różnice zdań na różne tematy, bo przecież nasze gospodarki się różnią, ale wydaje się, że co do wspólnego celu, jakim powinny być Stany Zjednoczone Europy, myślę, że tutaj nie ma różnic między poszczególnymi organizacjami biznesowymi” – dodaje Bochniarz.

Jak podkreśla, biznes od dawna konsekwentnie przygotowywał propozycje, które mają Europie pomóc w walce z kryzysem.

„One dopiero w tej chwili spotykają się z tym, o czym politycy mówią. A to my jako pierwsi widzimy, jakie skutki kryzys przynosi i jakie kłopoty oznaczają one dla przedsiębiorców” – podkreśliła w rozmowie z Agencją Informacyjną Henryka Bochniarz.

Propozycje, nad którymi pracuje organizacja Businessseurope, ogólnoeuropejskie stowarzyszenie przedsiębiorców i pracodawców, do którego należy PKPP Lewiatan, Henryka Bochniarz nazywa ucieczką do przodu.

„Ucieczka do przodu poprzez wykorzystanie kryzysu do tego,

żeby zaproponować, przygotować i wdrożyć zmiany, których prawdopodobnie bez tego kryzysu nie udałoby się w UE przeprowadzić” – wyjaśniła prezydent PKPP Lewiatan. „To jest pomysł na większą integrację, większą współpracę i zbudowanie bardzo silnego bloku, nie tylko ekonomicznego, ale również politycznego”.

Szefowa PKPP Lewiatan, pozytywnie ocenia efekty Szczytu Europejskiego, który odbył się pod koniec czerwca. Jak przyznaje, po raz pierwszy, podczas poprzedzającego szczyt spotkania przedstawicieli biznesu i unijnych liderów, widać było w politykach prawdziwą determinację i zrozumienie, co do proponowanych przez przedsiębiorców reform.

„Mieliśmy spotkanie przed Radą, zarówno z przewodniczącym Van Rompuyem, Barroso i komisarzem Rehnem. Okazało się, że propozycje, które złożył van Rompuy były bardzo konkretne. Było w nim przekonanie, że nie ma innego wyjścia. I to jest to dokładnie, co myślą środowiska gospodarcze. Nie ma wyjścia, trzeba po prostu wykorzystać ten kryzys i zrobić żabi krok do przodu” – stwierdziła Bochniarz.

Z deklaracji polityków wynika, że jeszcze w tym roku należy się podziwiać konkretnych propozycji. Dotyczy to zarówno unii bankowej, jak i zacieśniania polityki fiskalnej oraz wspólnoty politycznej. Prace nad szczegółami mają być połączone negocjacjami nowego budżetu na lata 2014–2020.

„To by spowodowało, że nowa perspektywa finansowa byłaby też nową perspektywą polityczną” – powiedziała szefowa Lewiatana. „Może uda się wykorzystać ten kryzys do tego, żeby UE w końcu zrozumiała, że nie ma innego wyjścia, tylko trzeba iść razem, nawet za cenę rezygnacji z suwerenności w drobnych sprawach. To byłoby z korzyścią dla wszystkich”.

Businesseurope przedstawiła szefom państw i rządów przed szczytem Rady Europejskiej pięciopunktowy plan ratunkowy. Najważniejszy punkt tego planu to ratowanie strefy euro.

Przedsiębiorcy postulują również konsolidację finansów publicznych i reformy strukturalne. Lekarstwem na kryzys mają być też m.in. wsparcie prywatnych inwestycji, uwolnienie rynku zamówień publicznych, rynku cyfrowego i energetycznego oraz wspieranie handlu z krajami trzecimi.

Źródło: [PL Delfi](#)